Nr. 252. Lwów, Wtorek dnia 12. Września 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.

Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)

Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)

Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h (6 ct.)

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h (10 ct.)

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice za jeden wiersz 1 korona (50 ct.)

Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 5 g. 40 m. Zachód słońca o 6 g. 12 m. Barometr. 769. Pogoda.
Dziś: Gwidona Wyznawcy.	Aleksandra.			
Jutro: Tobiasza.	Poł. Poj. P. Boh.			
Pojutrze: Podwyższenie św. Krz.	Sept. Symeona.			

Jak się czują Polacy w Sopotach?

(Od naszego korespondenta).

Sopoty 3. września. Przypadkowo dostałem obecnie do rąk korespondencję z Sopot, drukowaną w „Słowie Polskiem" w nr. 362 z 5. sierpnia br. Zawiera ona poglądy, które, gdyby nie zostały należycie oświetlone i skarcone, smutnieby świadczyły o poczuciu godności narodowej tysięcy Polaków, których gorsza jeszcze dola w rosyjskim zaborze w takiej wielkiej ilości niestety sprowadziła tutaj na letni pobyt.

Korespondent „Słowa Pol." pisze: „n a t u r a l n ą k o l e j ą r z e c z y wbrew wszelkim rozsiewanym pogłoskom o wstrętach, czynionych przez Niemców, w Sopotach czują się Polacy dobrze i u siebie..." Kilka razy powracałem do tego ustępu i oczom, a głośno powtarzając... uszom wierzyć nie chciałem! Jakto? W kraju największego pogwałcenia praw naturalnych ojczystego języka, w którym na ziemi zroszonej tysiącletnim potem i krwią narodu, nie ma się prawa wolnego osiedlania, ba, swobody ruchu, w kraju Wrzesińskich i Toruńskich procesów, znajdzie się człowiek, piszący po polsku, który się czuje „dobrze i jak u siebie." I zdawaćby się mogło, że ten sąd wkradł się pod pióro korespondenta, piszącego w porze, a może i lokalu „pierwszorzędnym Werminghoffie", w którym niepoczytalność witać zwykła. Niestety autor korespondent czyni wysiłki, które rozwiewają i tę pociechę. Polacy „czują się dobrze i jak u siebie", boć przecież są i pensjonaty polskie i w sklepach mówią „prawie wszędzie" po polsku, są też polscy lekarze, ba nawet zarząd kurhausu „wydał p o d o b n o odezwę do hałatystów, aby się nieważyli szykanować gości polskich". W odpowiedzi na przytoczone powyżej, nie tylko nic nie mówiące, wszak z geszefciarskich pobudek wynikające ustępstwa, a do zbyt przesadnej, fałszywej rozdmuchane miary, opowiem pod świeżem wrażeniem tylko jeden szczególik, który oświetli tę błogość, którą pruska opieka otacza Polaków w Sopotach. Dwie panie, pna Dubisska i Rybicka, nb. z Berlina zgłosiły na 22. sierpnia koncert. Sala kurhausu została na ten cel wynajętą i zadatkowaną. Na dwa dni przed koncertem odmówił jednak zarząd kurhausu stanowczo swej sali na koncert polski, nb. o tyle polski, że wśród powodzi niemieckich i francuskich pieśni znalazła się w programie arja z „Halki". W ostatniej chwili musiał się przeto odbyć tzw. polski koncert w sali odległego i drugorzędnego hotelu „Zoppoter Hof". Na życzenie polskich gości postanowiły wspomniane artystki urządzić wraz z p. Szellerem z Warszawy drugi, wyraźniej polski koncert z arj mi z „Halki", „Rigoletta", „Djabła" i kilku lirycznemi pieśniami Moniuszki. Nie znam całej Odyssei aranżerów tego polskiego spisku na pruskim gruncie, dość, że koncert od być się miał 25. zm. już w innym, drugorzędnym hotelu „Viktoria"; w ostatn ej jednak chwili, gdy policja zażądała uwierzytelnionego tłumaczenia pol skich pieśni, został termin koncertu odłożony, a gdy nareszcie doszedł do skutku, odbył się przy asystencji ośmiu (!!) urzędników i ajentów policyjnych, jawnych, nie licząc tajnych detektywów, którzy jako goście w sali byli ulokowani. Ajenci jawni zakrapiali się w sąsiedniej ubikacji, z której z cygarami dymiącymi wpadali podczas polskich pieśni do sali, fiksując prowokująco publiczność i artystów. A teraz parę fragmentów. W Pucku czekała już polską wycieczkę policja w porcie i nie opuściła jej ani na chwilę; w Zagórzu tajny detektyw Maurach z Gdańska zdemaskował się, żądając od niektórych uczestników wycieczki legitymacji; jeden z profesorów za udział w polskiej wycieczce, na której odważono się śpiewać „Boże coś Polskę" doczekał się śledztwa, które go najpewniej nad Ren zawiedzie i tak zapewnić mogę, że dzieje się zawsze i wszędzie, gdzie tylko cień polskości się objawi. A co, choć tragiczne, zaznaczyć należy, że gdy się wyjdzie poza ten krąg, pobliski Sopot, w którym tysiące Polaków krocie Niemcom dorocznie przynoszą, jest jeszcze gorzej, o wiele gorzej.

Czy dlatego, że nas tu na naszej ziemi pruski gwałt gnębi, a społeczeństwa pruskiego brutalność prowokuje, winniśmy ten zakątek ziemi omijać? Tak głosiła przed kilku laty cała prasa polska, tak też pewnie czyniło „Słowo Polskie". I zapewne, że wydatna lekcja, dana przez nas sopockim Niemcom w formie dokładnego bojkotu już w krótkim czasie przytarłaby im rogi. Ale ten cel jedyny nie zasługuje na uwzględnienie, ośmieszy nas, gdybyśmy po daniu lekcji, spokorniałych Prusaków ponownie tuczyć zaczęli. Inny jest mój punkt widzenia na tę kwesję.

Pomijając nielicznych, przypuszczam, których ciągną rzekomo wielkokąpielowe urządzenia i zaprawdę banalnie urządzone zabawy niemieckie w Sopotach, przewagę polskich gości sprowadza na to wybrzeże łagodny klimat, łagodne, bo pod osłoną półwyspu (mierzei) Heli kąpiele morskie, a przedewszystkiem to poczucie, że to jest morze i wybrzeże polskie. W tym jednak właśnie wypadku zachodzi straszna pomyłka, a prawdziwie czujących ogarnia pod tym względem przykre rozczarowanie. Nie wchodząc w przyczyny, wybrzeża, polską obsadzonego ludnością, utrzymaliśmy bardzo mało. Jedno, to żmudzkie, gdzie zaopatrzona w stosowne urządzenia, niestety komunikacyjnie bardzo źle połączona Połąga, przedstawia najdoskonalszy typ kąpieli na Bałtyku o silnem potężnem, falowaniu. Drugie, to wybrzeże puckie, do którego należą topograficznie Sopoty. Nadbrzeżna ludność polska rozpoczyna się jednak dopiero około 8 km. na północ od Sopot w osadzie Gdyni (Gdingen, stacja kolei) i obejmuje spory kawał wybrzeża przez Oksywię (Oxhöft), Puck, (stacja kolei) aż do Jastarni (Heisternest) na półwyspie Heli; sama osada Hela na wschodniej kończynie jest już niemiecką. Otóż to są terytorja, których nawiedzanie, a obecnością swą krzepienie opuszczonych polskich Ukraińców, jest świętym obowiązkiem tych, co nad polskie morze przychodzą nie tylko dla chlapania się w wodzie, grzebania w piasku i promenadzie przy dźwiękach muzyki. Lud polski, który poza wybrzeżem szerokie przestrzenie tu dzierży, zarówno na zachód, jak i na wschód od Wisły i nad Wisłą samą (ziemia Chełmińska) odczuwa to opuszczenie; nie jeden głos żalu mię doszedł od Kaszubów, że przyjeżdżają do ich jezior, gór, borów i piasków, liczni panowie — ale z Berlina! A ileż to uroczych latowisk w tamtych stronach, zwłaszcza dla pragnących wytchnienia z Poznańskiego, z pobliskich okolic Król. Polskiego.

Wracam jednak do kwestji morza.

Sopoty powinny być zbojkotowane i to jak najdokładniej, a nie dlatego tylko, że nam Niemcy tam wstręty czynią — wszędzie nam czynić je będą, lecz dlatego, że spełniając względem siebie dobrodziejstwa odpoczynku, wytchnienia po pracy, możemy gdzieindziej po zatem spełniać dobrodziejstwo narodowe, utrzymać i obronić te placówki, które tak bardzo podpory potrzebują. Dlaczego prąd polskich letników tam się nie skierował? Jest to niewątpliwą winą inteligencji polskiej z Prus Zachodnich, która o organizacji bodaj w kierunku informacyjnym nie pomyślała. Nie podnoszę tego w formie oskarżenia — wszak oni tyle cierpieć i walczyć muszą na każdym kroku — nie wątpię jednak zarazem, że przy pomocy polskiej prasy lokalnej (Gazeta Gdańska, Grudziądzka, Toruńska i inne) taka organizacja dałaby się przeprowadzić, przenosząc stopniowo i zwolna prąd polskich letników nad morze polskie do istniejących już drobnych i do rozszerzenia zdatnych osad kąpieli morskich.

Ta praca wydałaby obfity plon — przyniosłaby korzyści nie tylko polskiemu społeczeństwu na kresach, ale niemniej tym, którzy przyszliby nad morze polskie, dałaby prócz zadowolenia, jakie następuje po spełnieniu dobrego uczynku także i prawdziwe wytchnienie w prawdziwie spokojnych swojskich zakątkach, które tylko szmer morza, szum borów sosnowych i pieśń polska mile przerywa.

Korespondent „Słowa Polskiego" zdradza pod względem umysłowym, jak i zmysłowym dziwne znieczulenie. Czuje się on nietylko „jako Polak u siebie", ale niemniej doznaje w Sopotach wrażenia, niezwykłego spokoju i ciszy. Jak pojąć ten spokój przy 42 tam i napowrót codziennie z Gdańska kursujących pociągach, przy restauracjach i knajpach, otwartych do godz. 2 w nocy, nie zdołam tego pojąć. To pewne, że w tem leży drugi a poważny powód bojkotowania Sopot!!! *X. Y.*

Kwestjonarjusz w sprawie szkoły nowoczesnej narodowej polskiej.

1) Jaki jest cel założenia szkoły nowoczesnej polskiej?

2) Jakie są braki wychowania i nauczania w szkolnictwie wszystkich trzech zaborów razem i każdego z osobna?

2) Czy wychowywać dzieci w duchu religji katolickiej, s t r z e g ą c s i ę b a c z n i e z a s t ą p i e n i a d u c h a C h r y s t u s o w e g o f o r m ą t y l k o, czy zastąpić to nauką moralności?

4) Jaka ma być rola nauczyciela w nauczaniu? (podawanie wiadomości, czy kierowanie w zdobywaniu ich samodzielnem przez dzieci?)

5) Jakie są braki w obecnem wychowaniu fizycznem i jak je należy zreformować?

a) żywienie b) odzież c) ilość godzin pracy umysłowej i fizycznej, snu i wypoczynku d) praca ręczna, gry, sporty, wycieczki, zabawy, gimnastyka e) wpływ słońca i powietrza (hartowanie) f) kąpiele, czystość ciała.

6) Jak rozwijać poczucie piękna i ładu u dzieci?

7) Koedukacja czy nie? (Wspólne wychowanie chłopaków i dziewczyn, czy nie?)

8) Jak zreformować naukę historji, aby dzieci zrozumiały życie współczesne?

9) Czy pomieścić zakład w jednym budynku czy w pawilonach?

10) Czy należy uświadamiać dzieci w problemach obu płci i jak?

11) W jakim wieku przyjmować dzieci?

12) W mieście, czy na wsi?

Grono osób wysyłając ten kwestjonarjusz uprasza o przysyłanie uwag i odpowiedzi „wchodzących w zakres wychowania, na pytania objęte i pominięte kwestjonarjuszem, do dnia 10. października b. r. pod adresem: Zarząd pensjonatu leczniczego dla dzieci w Za-

kopanem, willa Nieczuja. Wynik ogłoszony będzie w czasopismach.

Adamowicz Jan — *Odrzywolska Zofja*
Baumfeld Andrzej — *Paszkowska Zofja*
Benoni Dobrowolska Jul. — *Dr. Piasecki Eugenjusz*
Gedroyć Gedeon — *Przewóska M. C.*
Dydyńska Jadwiga — *Wolski Wacław*
Limanowski Mieczysław — *Zycka Ludwika*
Miciński Tadeusz — *Zyrkiewiczowa Janina*

KRONIKA.

We Lwowie.

— Do wiadomości naszego magistratu. Jatki miejskie założone zostały w Opawie w sobotę 9. bm. Donoszą o tem stamtąd: „O godzinie 6 rano rozpoczęto miejską sprzedaż mięsa w dziedzińcu budynku starej Kasy oszczędności. Przy jatce miejskiej panował ogromny natłok; publiczność przyjęła tę nowość z tem większem zadowoleniem, gdyż c e n y m i ę s a w j a t c e m i e j s k i e j s ą o w i e l e n i ż s z e, aniżeli u rzeźników“.

Jeżeli to możliwem we Wiedniu i w innych miastach, to pytamy, dlaczegoby we Lwowie, nie można założyć takiej jatki?

Z P r z e m y ś l a donoszą nam: W sobotę w południe miejska komisja drożyźniana uchwaliła bezzwłocznie przystąpić do otwarcia miejskiego wyrębu mięsa. Sztuki bydła bite, lub żywe postanowiono sprowadzać z pobliskich i dalszych miast i miasteczek jak Niżankowic, Birczy, Dobromila, Sambora, Starego Sambora, Drohobycza, Mościsk i innych. Żywe bydło sprowadzane ma być na wypas. Sklepy z wyrębem ma się na razie otworzyć dwa a to jeden w rynku, drugi w dzielnicy „Zasanie“. Fundusz na ten cel wynosi na razie 10.000. k. Mięso ma być sprzedawane po cenie kosztów, a gdyby ceny te dochodziły do cen wyznaczonych przez rzeźników, w takim razie ceny miejskie będą tańsze o 10 do 20 procent, choćby gmina dokładać miała z własnych funduszów.

Z S a m b o r a donoszą: Od 10. bm. począwszy sprzedaje magistrat samborski we własnym zarządzie w dwóch komórkach na Szpicerówce mięso najlepszej jakości z tuczonych wołów przeznaczonych na wywóz do Wiednia na razie po następujących cenach: Za 1 kg. mięsa zwykłe o 1 k. 20 gr., za 1 kg. mięsa koszernego po 1 k. 32 gr. Ze względu na pożywność i wydatność cena tego mięsa jest stanowczo niższą od cen pobieranych dotychczas przez tutejszych rzeźników za mięso gorszej jakości“.

— Akcja rzeźników. Wczoraj rano udała się do prezydenta m. deputacja rzeźników, złożona z przełożonego p. Żytnego, jego zastępcy p. Kotowicza i p. Szewczuka. Memorjału w sprawie żądań rzeźników, spowodowanych skutkiem zaprowadzenia przez magistrat sprzedaży taniego mięsa, nie doręczono, bo nie został jeszcze ułożony. Przedstawiono ustnie niektóre nowe żądania rzeźników, jakie wyłoniły się na niedzielnem zgromadzeniu w „Gwieździe“. Prócz żądania opustów z opłat w rzeźni miejskiej i opustów z opłat za lokale w bazarze targowym, otwarcia granicy rumuńskiej lub rosyjskiej, zamknięcia na czas drożyzny mięsa w promieniu 5 milowem Lwowa prawa sprzedaży bydła na zewnątrz tego okręgu, zaprowadzenia w rzeźni miejskiej targu i spędu bydła krajowego, zniesienia niesumiennego pośrednictwa przy sprzedaży mięsa w rzeźni miejskiej, żądają rzeźnicy „zniesienia zaprowadzonej przez gminę sprzedaży lichego (?) mięsa na pl. Strzeleckim i odniesienia się w tej sprawie do korporacji rzeźnickiej, aby zajęła się sprzedażą mięsa po najniższych cenach“. Dalej żądają powołania do komisji drożyźnianej miej. pięciu rzeźników dla podania powodu drożyzny mięsa i podania środków zaradczych, zmierzających do potanienia mięsa. Do komisji tej zostali wybrani przez rzeźników pp. Żytny, Kotowicz, Zakrzewski, Feld i Margules. Rzeźnicy żądają, aby postulaty ich zostały załatwione do trzech dni, w przeciwnym razie grożą zaprzestaniem, razem z czeladzią, bicia bydląt w rzeźni miejskiej i wogóle zaprzestania wyrębu i sprzedaży mięsa. Prezydent p. Michalski zgodził się na powołanie 5 rzeźników do komisji i wyraził nadzieję, że sprawa drożyzny mięsa zostanie w niedługim czasie załatwiona pomyślnie tak dla mieszkańców, jak i dla rzeźników.

— Cholera. Podejrzany wypadek śmierci włościanina Marcina Przedmurka w Bełzcu, nie ma nic wspólnego z cholerą. Wykazało to badanie bakterjologiczne pętli jelit, dokonane przez dr. Kuczerę, który w drodze urzędowej zawiadomił o tem namiestnictwo.

W Padwi narodowej wyzdrowiał już żandarm, a więc w d n i u w c z o r a j s z y m n i e b y ł o a n i j e d n e g o w y p a d k u c h o l e r y w G a l i c j i.

— O dodatek drożyźniany. Onegdaj w południe zjawiła się u prezydenta miasta deputacja dyrektorów i dyrektorek lwowskich szkół ludowych i wydziałowych z prośbą o przyznanie nauczycielstwu szkół miejskich dodatku drożyźnianego. Prezydent przyrzekł sprawę przedłożyć Radzie miejskiej.

— W sprawie przepełnienia w gimnazjach. Dyrekcja VII. gimnazjum donosi, iż uczniowie, którzy w tem gimnazjum zdawali egzamin wstępny do I. kl. dnia 1 bm., a z powodu braku miejsca nie mogli się dotąd zapisać, mogą się zgłosić d. 12 bm. Nauka w nowo utworzonym oddziale (I. d) zacznie się dnia 12 bm.

— Oddział równoległy w klasie pierwszej żeńskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie został warunkowo pozwolony, a odnośne rozporządzenie ministerstwa do Rady szkolnej kraj. wysłano wczoraj.

— Przymus mundurkowy w szkołach ludowych. Piszą nam z miasta: „Czy wiadomo radzie szkolnej, że w wydziałowych klasach szkoły św. Marcina zaprowadzono umundurowanie dziewcząt? W jej bowiem imieniu ogłoszono w tych dniach uczenicom rozporządzenie, zmuszające je do zaopatrzenia się w specjalne bluzki i fartuszki najpóźniej do piętnastu dni. Pomijając już, że tego rodzaju reforma, połączona ze znaczniejszymi wydatkami wymagałaby poprzedniego ogłoszenia, zanim panienki przed rozpoczęciem nauki podostawały nowe, jesienne „wyprawy“, wypada zwrócić uwagę, że takie przypisywanie odmiennych mundurków dla każdej klasy (I. kl. ciemnobordowe, II. kl. granatowe, III. kl. ciemnozielone) nie jest wcale racjonalnem. Co zrobi uczenica ze swoim mundurkiem po przejściu z klasy do klasy? A przecież każda z nich potrzebuje na rok dwóch mundurków: na lato i zimę, więc za trzy lata nagromadzi się u każdej prawdziwy skład nieużytecznego ubrania. Zresztą po co takie wyodrębnianie i tworzenie przemocą stopni hierarchicznych. Od tego rodzaju dowolności i widzimisię dyrektorek wolne być winne publiczne przynajmniej instytucje wychowawcze“.

— Sensacyjne oszustwo wodociągowe. Dzierżawca hotelu Żorża p. Brzezicki, osławiony wystawieniem „słonego“ rachunku dla szacha perskiego, wpadł na pomysł, który jego samego będzie teraz niezawodnie „słono“ kosztować. Hotel potrzebuje bardzo dużo wody nietylko dla konsumcji, lecz i dla łazienek, z tego więc powodu urządził magistrat zegar wskazujący ilość zapotrzebowania wody. Tymczasem magistrat dowiedział się, że w pobliżu wychodków hotelowych sporządzoną została studnia, z której pompowano wodę i używano jej dla potrzeb hotelowych. Rura ze studni połączona była z rurą wodociągową tak, że woda ze studni łączyła się z wodą miejskiego wodociągu. Przytem urządzono, że dla pokrycia oszustwa, puszczano od czasu do czasu zegar wodociągowy, aby wykazać, że wody się używa, gdy tymczasem wielka ilość wody używana była ze studni hotelowej. Manipulacja ta znacznie taniej kosztowała.

Woda ze studni hotelowej jest prawdopodobnie zaskórną i nie pozbawioną szkodliwych bakterji. Przypuszczają, że robaki, znalezione w ostatnich czasach w rurach wodociągowych, dostały się z tej studni przez

---

CONAN DOYLE. 51)

Po powrocie Holmesa z Tybetu.

VI. Złoty cwikier.

(Ciąg dalszy.)

— No a na samej ulicy?

— Także nic. Tam było wszystko podeptane.

— A gdzie prowadziły ślady, w stronę domu, czy z powrotem?

— Nie mogłem dociec, gdyż nigdzie nie było wyraźnego odbicia stopy.

— A czy noga była wielka, czy mała?

— I tego nie mogłem skonstatować.

Holmes nie ukrywał swego nieukontentowania.

— W międzyczasie szalała burza — mówił — więc teraz tak samo trudno się będzie czegoś stamtąd dowiedzieć, jak z tego oto pergaminu naprzykład. Ale to nic nie pomoże. Coś pan potem uczynił, panie Hopkins, skoroś się dowiedział, że nic nie wiesz?

— Dowiedziałem się jednak paru rzeczy, panie Holmes. Wiedziałem, że ktoś bardzo ostrożnie zbliżył się ku domowi. Więc przeszukałem najpierw korytarz. Jest on wyłożony matą kokosową, która nie miała żadnych śladów na sobie. Stąd udałem się do pracowni. Jest ona bardzo skromnie umeblowana. Główną część urządzenia stanowi biurko z galeryjką i z dwoma rzędami szuflad z jednej i drugiej strony i z małą szafką pośrodku. Szafka ta była zamknięta, szuflady zaś były otwarte. Te zdaje się zawsze są otwarte i nie zawierały nic ciekawego. W szafce natomiast znajdowały się ważne papiery, ale nic nie wskazywało na to, aby ona była otwieraną, a profesor zapewnił mnie, że nic mu nie brakuje. Z tego więc widać, ponad wszelką wątpliwość, że nie zachodzi tu wcale morderstwo rabunkowe.

— Przystępuję teraz do opisu trupa młodego człowieka. Ciało jego zostało znalezione w pobliżu biurka i to nieco na lewo, jak to widać na szkicu. Rana znajdowała się na prawej stronie na szyji i szła od tyłu ku przodowi, tak, że samobójstwo było absolutnie wykluczone.

— O ile on nie upadł na leżący nóż — zauważył Holmes.

— Tak jest. I ta myśl przychodziła mi do głowy. Ale nóż leżał w odległości paru stóp od trupa, tak, że przypuszczenie samobójstwa, byłoby zupełnie nieprawdopodobne. Zresztą trzeba wziąć pod uwagę własne słowa umierającego. Oprócz tego jednak znalazłem bardzo ważny dowód w prawej ręce trupa.

Tutaj Hopkins wyjął zwinięty papier z kieszeni, rozwinął go i dobył ze środka złoty cwikier z kawałkiem urwanego jedwabnego sznura. „Sekretarz sam miał bardzo dobre oczy i nie używał szkieł — dodał — bez wątpienia więc, że cwikier ten należał do mordercy.“

Holmes wziął szkło do ręki i począł mu się przyglądać z największą uwagą i zainteresowaniem. Założył cwikier na nos i próbował czytać, poszedł do okna i patrzył na ulicę. Oglądał go potem przy lampie. Potem usiadł przy stole i napisał coś na kartce papieru, którą następnie wręczył Hopkinsowi.

— To jest najlepsza rada, jaką mogę panu udzielić — powiedział. Może się ona na co przyda.

Zdumiony detektyw przeczytał notatkę, która brzmiała jak następuje:

„Poszukiwaną jest kobieta, mająca dobre maniery i ubrana jak dama. Ma ona niezwykle gruby nos i blisko siebie położone oczy. Czoło jest zmarszczone, wyraz twarzy przenikliwy, a ramiona jej prawdopodobnie są skrzywione. Są dowody, że w przeciągu ostatnich paru miesięcy była ona dwukrotnie u optyka. Ponieważ nosi bardzo silne szkła, a optyków niema zbyt wielu, przeto nietrudno będzie wpaść na jej ślad.“

Holmes śmiał się ze zdumienia Hopkinsa, które to zdumienie jednakowoż i mnie się udzieliło.

— Wnioski moje są zupełnie jasne — powiedział. — Nie znam naprawdę przedmiotu, z któregoby można łatwiej wyciągać wnioski, jak z okularów, zwłaszcza jeżeli one są tak osobliwe, jak te oto. Że cwikier należy do jakiejś damy, to widać po jego konstrukcji, a także wynika to z ostatnich słów zamordowanego sekretarza. Że jest to kobieta o dobrych manierach i elegancko ubrana wnioskuję z tego, że cwikier ma złotą oprawę, a jeżeli ktoś do tego wagę przykłada, to trudno, żeby w reszcie stroju był zaniedbany. Spróbuj pan cwikier ten na swoim nosie, a zobaczysz, że jego sprężyny okażą się dla ciebie za szerokie, z czego dowód, że jej nos u podstawy był bardzo szeroki. Tego rodzaju nosy są zwykle krótkie i nieregularne, ale bywają także i wyjątki. Co do tego więc punktu mojego opisu nie będę się sprzeczał. Ja sam mam wprawdzie bardzo wąską twarz, ale te szkła do moich oczu są jeszcze za wąsko rozstawione. Oczy więc tej damy, muszą leżeć bardzo blisko siebie. Możesz się przekonać, Watsonie, że są to wypukłe i bardzo ostre szkła. Kobieta, która jest tak bardzo krótkowidząca, musi posiadać także cielesne cechy tej wady, które się okazują na czole, na brwiach i w położeniu ramion. (C. d. n.)

---

połączenie jej z rurą wodociągową w hotelu. Sprawę oszustwa oddano prokuratorji.

— **Dyrektor teatru i redaktor.** Wypełniła się wczoraj sala sądu kraj. publicznością ruską, która przysłuchiwała się rozprawie o obrazę dyrektora ruskiego teatru p. Michała Hubczaka. W kwietniu br. pojawił się w miesięczniku naukowo liter.: „Literaturno naukowyj wistnyk" artykuł, w którym autor zarzucił p. Hubczakowi bardzo wiele brzydkich postępków. Powiedziano tam, że teatr ruski pod jego dyrekcją zeszedł na zwykły geszefciarski interes, stał się przedmiotem niskiej spekulacji, że dyrektor wyzyskiwał podwładny sobie personal, że obchodził się z aktorami nietaktownie i brutalnie, że był denuncjantem, naraził sympatję ogółu dla ruskiej mowy, wymyślał artystom i artystkom, działał rozmyślnie na szkodę zdrowia artystek, nietylko nie starał się o rozwój teatru, lecz nawet nie pozwalał artystom się kształcić itp. P. Hubczak oskarżył odpow. redakt. tego miesięcznika p. Włodzimierza Hnatiuka o obrazę czci. Oskarżyciela zastępował na rozprawie dr. Solański, a bronił dr. Horowitz. Podsądny przyznał, że za jego wiedzą umieszczono inkryminowany artykuł i że na zarzuty w nim zawarte będzie prowadzić dowód prawdy. Poczęto więc przysłuchiwać świadków, z których niektórzy istotnie niepochlebne dla oskarżyciela przytaczali fakta.

Rozprawę odroczono do popołudnia.

— **Niezwykła popularyzacja.** Z bronzownicze pracowni p. Uścieńskiego we Lwowie wyszła rzecz, którą snadnie można nazwać próbą popularyzowania zabytków architektonicznych. Wykonano bowiem w odlewie model ratusza buczackiego, który pod względem architektonicznym należy do najcelniejszych budowli świeckich, jakie się zachowały u nas. Model wykonany w pracowni p. Uścieńskiego, a odlany przez młodego a zdolnego odlewnika p. Jana Kupieckiego z Warszawy, osiadłego we Lwowie, odznacza się z jednej strony fotograficzną dokładnością szczegółów bogate ornamentyki, ze strony zaś drugiej pięknem wykonaniem, które sprawia, że służyć on może do ozdoby najwykwintniejszego nawet mieszkania. W małym formacie, taka minjatura istniejącego budynku jest rzeczywiście miłem wspomnieniem z wystawy buczackiej, (a to było powodem tego niezwykłego wydawnictwa przez komitet wystawowy) i daje równocześnie sposobność do wyrabiania gustu i pojęć stylowych u szerokich mas (cena odlewu jest bardzo niska). Model wykonany został w trzech kolorach: srebrnym, mosiężnym i bronzowym, z dobrem naśladownictwem patyny starości. Jest to pierwsza tego rodzaju rzecz wykonana u nas w kraju, a świadczy, że młodzi i wybijający się dopiero na wierzch rękodzielnicy pp. Uścieński i Kupiecki zręcznością swoją i fachowem uzdolnieniem wybiją się rychło na pierwszorzędne siły swego zawodu. Model ratusza buczackiego odlany został w 300 egzemplarzach.

— **Miejski zakład wodociągowy we Lwowie** komunikuje nam: W bieżącym tygodniu odbędzie się płukanie miejskiej sieci wodociągowej i przy tej czynności następować będą pewne, miejscowe, chwilowe, zamącenia wody.

— **Tow. zabaw ludu i młodzieży** zawiadamia, że boisko towarzystwa przy rogatce stryjskiej (wspólnie z klubem młodzieży cyklistów, mające wejście także od placu powystawowego) otwarte jest dla użytku członków i uczestników tow. codzien. od g. 3 popołudniu. Zgłoszenia do gier i zabaw przyjmuje na miejscu zast. sekr. p. Pręgowski codziennie od godz. 5 do 7 wiecz. Oznajmia się równocześnie, iż z końcem bm. przybędzie do Lwowa fachowy instruktor do gier, zabaw, lekkiej atletyki i t. d. z czeskiego klubu sportowego „Slavia" w Pradze. Praca ręczna na boisku przy ul. Isakowicza, rozpocznie się od 14. bm. codziennie od godz. 4 popoł.

— **Wycieczki naukowe uczniów.** Sekcja szkolna Rady miejskiej uchwaliła wstawić do przyszłorocznego budżetu 500 kor. na wycieczki naukowe uczniów szkół wydziałowych miejskich, do dyspozycji Rady szkolnej okręgowej m. Lwowa.

— **Bezczelny rabunek.** Dwaj rabusie przyszli w sobotę rano do mieszkania właśc. realn. przy ulicy Sieniawskiej l. 12, p. S., a zastawszy ją samą tylko w domu, rzucili się na nią z nożem w ręku i z pogróżką, że przebiją ją, jeśli będzie krzyczeć. Pani S. opadła ze sił aż do nieprzytomności, a rabusie związali jej ręce i nogi, zatkali usta szmatą, poczem rzucili się do przeszukiwania szuflad. Udało się im ukraść kosztowności i 150 kor. gotówką. Byliby może więcej zabrali, lecz weszła do mieszkania córka p. S. i krzykiem rabusiów spłoszyła. Nie chce się poprostu wierzyć, aby takie śmiałe napady działy się w dzień, i to w stolicy. Jednego ze sprawców rabunku aresztowała policja w sobotę popołudniu. Jest nim Ludwik Koss, notowany złodziej, karany za usiłowane morderstwo i inne zbrodnie.

Z Krakowa.

§ **Uroczysty poranek.** W sali parku krak. socjaliści urządzili wczoraj poranek celem uczczenia 10 letniej rocznicy śmierci Engelsa. Mowę wypowiedział dr. Wład. Gumplowicz.

§ **Zjazd prawników** austr, kolei państwowych zakończył się tu wczoraj. Uchwalono utworzyć związek prawników austr. kolei państwowych.

§ **Usiłowane samobójstwo.** Aleksy K., czeladnik krawiecki, wbił sobie wczoraj w celu samobójstwa 7-centym. igłę w pierś, w okolicę serca i popchnął ją naparstkiem. Igła wbiła się w mięsień sercowy i wykonywała rytmiczne ruchy odpowiednio do skurczów serca. Chorego przeniesiono do pawilonu chirurgicznego szpitala św. Łazarza i dokonano operacji. Mimo wewnętrznego krwotoku ze zranionego serca jest nadzieja utrzymania chorego przy życiu.

Na prowincji.

§ **Najbliższe wiece przemysłowe** w połączeniu z wystawą ruchomą odbędą się w Kalwarji Zebrzydowskiej 12, w Podgórzu 13. i 14 w Jarosławiu 15, w Radymnie 17, w Mościskach 18, w Sądowej Wiszni 19. bm.

§ **Zgromadzenie ludowe** odbyło się niedawno w Limanowej przy udziale przeszło dwustu okolicznych włościan. Urządzeniem jego zajmował się osobny komitet włościański, a przemawiał dr. Moskwa z Krakowa i gosp. Król ze Szarzyna na temat podniesienia oświaty i dobrobytu.

§ **Odkopanie.** Piszą nam: W miasteczku Bóbrce, znajduje się stary obronny kościółek z licznymi za bytkami takich pamiątek, bliżej w r. b. opisany przez Jana Zubrzyckiego w dziele, pt.: „Kościoły i cmentarze obronne". Obecnie za mały, musi uledz rozszerzeniu, które dokonać się ma wedle opinji grona konserwatorów. W ostatnim tygodniu zaczęto czynić przygotowania, jak kopanie dołu na wapno itp. Przy tej czynności natrafiono d. 7. bm. na cmentarzu dawniejszym, dziś podwórzu kościelnem, na ogromną ilość kości ludzkich i zwierzęcych, na jakiegoś trupa, pod którego kośćmi znaleziono kilkanaście sztuk pieniędzy z 17-go stulecia, jakieś kółka itd. Dopiero kopano na $1^1/_2$ m. Spodziewać się należy, że było to po jakiejś potyczce lub podczas oblężenia kościoła.

§ **Pożar.** Z Tołuczowa piszą nam 8. bm. W piątek przed południem wybuchł pożar w Podciemnem w pow. lwowskim. Spaliły się budynki 4 gospodarzy, a w nich cały tegoroczny zbiór. Na miejscu były czynne 3 sikawki a to: miejscowa, z Rakowa i z Tołuczowa. Akcję ratunkową uniemożliwiał brak wody, którą musiano dowozić z daleka. Gorszym jeszcze był brak żandarma, który ludzi do gaszenia napędzał, gdyż ci zaczywszy, że wiatr dmie w stronę pól, a więc sąsiadom już bezpośrednie nie zagraża, pracowali spokojnie na swych polach. Szkoda była po większej części ubezpieczona. Ogień wzniecił czteroletni chłopak pod brogiem siana, skąd rozszerzył się pożar na sąsiednie budynki.

§ **Z Kołomyi.** Do gimnazjum polskiego wpisało się na bieżące półrocze 655 uczniów; a do gimnazjum ruskiego 670 uczniów — tj. o 80 więcej niż było zapisanych zeszłego roku do tegoż gimnazjum a o 15 więcej, niż do polskiego gimnazjum.

§ **Sanoku** zapisało się do gimnazjum 790 uczniów.

§ **Z Bocheńskiego** piszą: Przyjechał tu z Ukrainy rabin cudotworca, koło którego zaczęły się gromadzić tłumy żydów tak z Galicji, jak i z Królestwa Polskiego. Z obawy, aby z Królestwa nie zawleczono do nas cholery, władza powiatowa przerwała działalność rabina i zmusiła go do powrotu do miejsca stałego pobytu.

§ **Uzupełniający wybór po Walewskim.** Ukraiński „Narodny Komitet" powziął na posiedzeniu 25. zm. w sprawie wyboru uzupełniającego posła z V kurji powiatów: Stanisławów Tłumacz Podhajce-Rohatyn-Buczacz następujące uchwały: „Wezwać organizacje powiatowe, aby natychmiast poczyniły kroki celem zawiązania komitetów przedwyborczych i nie dały się wyprzedzić innym stronnictwom. Komitetom zaleca się zwoływanie wieców, uświadamianie ludu i dopilnowanie prawyborów. Po wiecach mają organizacje przedłożyć Narodnemu Komitetowi wnioski co do zatwierdzenia kandydata. Zaleca się organizaciom stawiać tylko takich kandydatów, którzy mają szansy przejścia. Organizacje mogą przedstawić Narodnemu Komitetowi kilku kandydatów do zatwierdzenia, a ten wybierze jednego z nich. Kandydatem może być tylko reprezentant ruskiego narodu, z wykluczeniem włościan".

Z partji ukraińskiej jest dwóch kandydatów: Budzynowski, redaktor „Swobody" i poseł sejmowy Huryk. Za pierwszym oświadczył się delegaci włościańscy z czterech powiatów, natomiast księża i inteligencja zwalczają jego kandydaturę. Huryka zaś popierają włościanie stanisławowskiej organizacji. Ponieważ do porozumienia dotychczas nie przyszło, odbędzie się w tych dniach posiedzenie Narodnego Komitetu, na które zaproszono mężów zaufania z wszystkich pięciu powiatów i dopiero po wysłuchaniu wszystkich ustanowi ten kandydata.

Dr. Okuniewski nie będzie stanowczo kandydował, Huryka nie zatwierdzi Narodny Komitet. W ostatnich czasach wysunęły się ze strony półurzędowej dwie nowe kandydatury, a to: kraj. inspektora szkolnego p. Jana Lewickiego i radcy sądowego ze Stanisławowa p. Mandyczewskiego. Między nimi więc, a Budzynowskim będzie miał Narodny Komitet do wyboru.

„Kurjer Stan." donosi: „Dnia 12. bm. odbędzie się we Lwowie w komitecie centralnym zebranie delegatów pięciu powiatów wyborczych, które przedstawić mają kandydata z polskiej partji. Delegat okręgu wyborczego z powiatu stanisławowskiego, zgłosi kandydaturę p. Olszewskiego. Portja socjalistyczna postanowiła wziąć udział w walce wyborczej i postawi kandydaturę ruskiego socjalisty p. Hankiewicza, ewentualnie kandydaturę dr. Diamanda ze Lwowa".

Dotychczas więc wymieniają kandydatów bez liku — zaprotestować należy jednak przeciw temu, ażeby mieszał się — szczególnie do 5 kurji — komitet rozbojów wyborczych — który patronizował onego czasu Walewskiego. Gratulujemy!

§ **Moralność a armja.** O niesłychanym fakcie donosi „Głos robotniczy", a mianowicie, że na żądanie wojskowości namiestnictwo poleciło c. k. starostwu w Trembowli, ażeby założyło tam dom publiczny. Starostwo odniosło się z tem do gminy, w której jako komisarz rządowy fungował wtenczas, obecny burmistrz żółkiewski p. Seeybal. W wykonaniu tego polecenia zarządził komisarz rządowy co potrzeba i ułatwił rzecz całą do tego stopnia, że nora niebawem rozpoczęła swoje istnienie.

Tymczasem uczynił ktoś doniesienie karne przeciwko właścicielom, a sąd trembowelski skazał ich za przekroczenie §. 512 u. k. na 5 i 4 miesięcy aresztu.

Skazani rekurowali do sądu obwodowego w Tarnopolu, który uwolnił ich od winy i kary. Motywa tego wyroku, wydanego w dniu 12. kwietnia 1905 l. 3159/410 brzmią dosłownie:

„Wina oskarżonych Chaji Sary Kurzman i Majera Seidelmana w kierunku zarzuconego im przekroczenia z §. 512 uk. stwierdzoną została przyznaniem się oskarżonych i zeznaniami przesłuchanych świadków. Z drugiej atoli strony stwierdzonem zostało tłumaczenie się oskarżonych a to przez odczytanie odezwy c. k. komendy wojskowej w Trembowli, c. k. komendy korpuśnej we Lwowie i świadectwa magistratu miasta Trembowli, gdzie stoi załogą prawie cały pułk kawalerji i batalion strzelców, że nie było przez dłuższy czas domu publicznego, więc komenda miejscowa zwróciła się z odezwą do komendy korpuśnej we Lwowie o spowodowanie, aby taki dom utworzony został. Wskutek powyższej odezwy wezwało lwowskie c. k. namiestnictwo magistrat miasta Trembowli (za pośrednictwem starostwa), by tenże postarał się o założenie takiego domu, w następstwie czego ówczesny komisarz rządowy wraz z inspektorem policji miejskiej zawezwali oskarżonych, wybrali im dom do tego odpowiedni i nakazali im zająć się urządzeniem domu nierządu. Gdy przeto oskarżeni wśród takich okoliczności dopuścili się zarzuconego im czynu, przyjął trybunał, że czyn ten przedsięwzięli w błędzie, który karygodności tego czynu poznać nie dawał, że zatem zaszły okoliczności tego rodzaju, które po myśli §. 2. lit. o. u. k. kary godność ich uchyliły. Wobec tego zmienił trybunał na podstawie §. 477 p. k. zaczepiony wyrok I. instancji i oskarżonych na mocy §. 259 ustęp 8 p. k. od oskarżenia uwolnił."

§ **Z Przemyśla** donoszą nam: W piątek wieczorem odbył się tu w sali ratuszowej wiec, zwołany przez partję soc.-demokr. w sprawie drożyzny. Z zaproszonych posłów zjawił się na wiecu

tylko poseł sejmowy dr. Tarnawski. Udział robotników i mieszczan był dość liczny, nie brak było i kobiet. Pierwszy przemawiał dr. Mantel podniósłszy, iż główną przyczyną drożyzny mięsa jest zamknięcie rumuńskiej granicy. Pośrednią przyczyną jest także sztuczne śrubowanie cen przez handlarzy bydła, a następnie przez rzeźników.

Jedyną radę na to widzi mowca w otwarciu miejskich wyrębów mięsa i wyjednania przez magistrat na podstawie § 58 now. przemysłowej cen maksymalnych artykułów żywności, w tym duchu postanowił rezolucję.

Robotnik Krach mówił o nędzy robotniczej a dr. Tarnawski wyraził zadowolenie z zwołanego wiecu. Zapewnił, że w razie otwarcia Sejmu zajmie odpowiednie stanowisko, co też i czyni w radzie miejskiej i magistracie, jako jego członek. Wkońcu zapewnił, że najdalej d. 15. bm. otwarte zostaną dwa wyręby mięsa utworzonego przez miasto. Przemawiało jeszcze kilku mowców, poczem zebrani uchwalili rezolucję dr. Mantla i wnioski, by magistrat wydał zarządzenie zabraniające czynienia zakupna przez przekupniów przed g. 10 rano, jak to niestety obecnie się dzieje.

Z dzielnic zakordonowych.

~ **Nadużycia pruskie.** Wychodzące w Eberswalde w Brandenburgji pismko niemieckie donosi: „W Freienwalde nad Odrą przed sądem ławniczym stawało w tych dniach 4 mężczyzn i 11 kobiet polskiej narodowości; oskarżeni byli o zerwanie kontraktów. Ludzie ci sprowadzeni zostali do majątku Altranft na czas żniw, porzucili jednak pracę, ponieważ mimo wyraźnego przyrzeczenia, że będą przyzwoicie sypiali, umieszczono wspólnie mężczyn i kobiety, parobków i dziewczyny, a w izbie, w której im spać tak kazano, nie było niezbędnych rzeczy, a więc ani sienników, ani kołder, ani stołów, ani ławek. Właściciel nie mógł naturalnie temu zaprzeczyć i dlatego ludzi tych sąd uwolnił".

Rozmaitości.

× **Zajścia w Baku.** Według otrzymanych z Petersburga informacyj, ruch na Kaukazie wywołali emisarjusze tureccy. Agitatorowie jawnie jeżdżą po całym Kaukazie z zielonymi sztandarami w rękach.

Tyflis przepełniony jest zbiegami z Baku. Szirinkinowi przedstawiła się delegacja właścicieli zakładów naftowych, prosząc o zabezpieczenie 25 miljonów pudów płynnego paliwa, znajdującego się w Baku, inaczej bowiem rynek pozbawiony będzie zupełnie zapasów tego paliwa. W powiecie szuszyńskim tatarzy spalili gorzelnie i faryki jedwabiu. Do firmy Mantaszewa telegrafują z Baku, że Bibi ejbat spłonął doszczętnie. Podpalono składy Towarzystwa kaspijskiego. Robotnicy chrześcijańscy otoczeni są tysiącami uzbrojonych tatarów. Jenerał-gubernator zarządził środki dla ich ocalenia.

Do „Kawkazu" donoszą, że w czterech wsiach powiatu dżewanszyrskiego część ludności wyrznięto, a część szukała ocalenia w ucieczce. Wszystkie domy zrabowano i spalono.

W Bałachanach, skutkiem podpaleń, wszystko zamarło. Bibi-ej-bat dogorywa. Nocami słychać tam strzały. Próba rozejmu nie doszła do skutku. Tramwaje stanęły, dorożkarzy niema, giełda i banki zamknięte.

Do gazety „Droszak" piszą z Erywania, że władze miejscowe stwierdziły już fakt, że w majątku nad brzegiem Araksu, zarządzanym przez muzułmanina, na długo przed pogromem erywańskim i nachiczewańskim, znajdował się wielki skład broni do rozdawania muzułmanom z gub. erywańskiej i chanostwa makińskiego w Persji. Chanowie makińscy zawsze podtrzymywali bliskie stosunki z nachiczewańskimi i byli wpływowymi ajentami drukowanej i ustnej propagandy panislamskiej, mającej źródło w Stambule, a ognisko w Baku. Że w pogromie nachiczewańskim ujawnił się wpływ czynny komitetów panislamskich z Baku i Nachiczewania, widać z tego, że w ręce władzy wpadły dwa sztandary z napisami: „Niech żyje islam! Śmierć giaurom!" Pochwycono też drukowane proklamacje treści religijno-fanatycznej i politycznej. Zdaniem korespondenta, chanowie nachiczewańscy wespół z bakińskimi, po pierwszych niepowodzeniach wojska rosyjskiego w Mandżurji, zaczęli żywić nadzieję, że Turcja skorzysta z krytycznego położenia Rosji, zrewoltuje całą ludność muzułmańską Kaukazu i pchnie swoje wojsko ku granicy rosyjskiej, „aby oswobodzić swoich współwyznawców z niewoli moskiewskiej".

× **Koszta procesowe b. posła Walewskiego.** Niedawno temu odbył się w Wiedniu w sądzie powiat. dzielnicy Josefstadt proces o obrazę honoru, wytoczony przez b. posła Jana Walewskiego dr. Emilowi Frischauerowi, dr. Tobiaszowi Aszkenazemu i bar. Bertoldowi Popperowi. Przed końcem rozprawy rzecznik p. Walewskiego dr. Zipser cofnął oskarżenie, a Walewski złożył mandat. Koszta procesowe z powodu sprowadzenia licznych świadków wynosiły 540 koron. Sąd wezwał Walewskiego, aby koszta te zapłacił, zastępca jego dr. Zipser złożył na rachunek tych kosztów tylko 180 k. Sąd wiedeński poruczył ściągnięcie tych kosztów od Walewskiego w drodze egzekucji sądom galicyjskim które zawiadomiły jednak sąd wiedeński, że koszta te nawet w drodze egzekucji nie są do ściągnięcia.

Osobiste.

* **Dr. Bogumił Bieńkowski** powrócił i ordynuje, jak dawniej.

* **P. Stan. Witold Sokołowski** inżynier górniczy przeniósł swoją siedzibę z Krzeszowic do Krakowa.

* **Mianowania.** Namiestnik zamianował sierżanta 55 p. p. G. Stojkowa kancelistą policyjnym we Lwowie.

* **Przeniesienia i mianowania.** Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficjała kanc. Erazma Topolnickiego z Radziechowa do Stanisławowa i zamianował Franc. Ksawerego Faczyńskiego w Brzeżanach st. oficjałem kanc. w Kopyczyńcach, Józefa Juljana Schellera w Przemyślu, prowadzącym księgi gruntowe w Przemyślu, Antoniego Grubera w Kosowie, st. oficjałem kancelaryjnym w Radziechowie.

† **Ks. Onufry Łepki**, długoletni katecheta obrządku greck. w lwowskiem gimnazjum Franciszka Józefa, przeniósł się do wieczności w 67 roku życia. Zmarły całe swoje życie poświęcił służbie nauczycielskiej, w której otaczała go zawsze miłość uczniów i uznanie władz szkolnych i duchownych. Niedawno jeszcze odznaczono go medalem za 40 letnią służbę, której nawet w, tak podeszłym wieku niechciał porzucić. Zaciągnął się do niej po ukończeniu wydziału filozoficznego i teologicznego na uniwersytecie wiedeńskim i po złożeniu egzaminu profesorskiego, pełniąc kolejno obowiązki nauczycielskie w Stanisławowie, Brzeżanach i we Lwowie w gimnazjum II. i akademickim. W roku 67 otrzymał święcenia kapłańskie, a w sześć lat później oddano mu w nadzór duchowny młodzież obrządku greckiego w gimnazjum Franciszka Józefa, gdzie też aż do ostatniej chwili pozostawał w czynnej służbie. Jak wielkie miał poczucie obowiązku, świadczy drobny fakt, że nawet w ostatniej chwili mimo dolegliwości, wieczorem w sobotę polecił służącej, by go nazajutrz rano o trzy na 7 zbudziła na egzortę. Zastała jednak już trupa — spokojnie, nad gazetą usnął, świeca się jeszcze dopalała. Nieboszczyk doczekał się wielu uznań władzy swojej duchownej, która go obdarzała mandatami asesora i referenta konsystorjalnego i godnością kanonika honorowego. Z powodu ogłoszenia wielu prac naukowych zaliczyła go też Akademja Umiejętności w poczet swoich członków-korespondentów. Dla naszych stosunków szkolnych zgon śp. ks. Łepkiego jest także dotkliwą stratą, gdyż z nim schodzi do grobu jedyny dziś może katecheta ruski, wykładający swój przedmiot i egzorty po polsku. Jest to tradycja jeszcze owych czasów szkół niemieckich, kiedy miasto Lwów ufundowało gimnazjum Franciszka Józefa, zastrzegając sobie, że wszystkie języki będą wykładane po polsku. Odtąd też aż do dziś, mimo tylu wichur narodowościowych, a nawet wytykań tej sprawy w Sejmie, nieboszczyk pozostał wierny obowiązkom i tradycji — następcy jego powinni ją także nadal utrzymać. Nie zmienia ona bowiem w niczem praw uczniów drugiej narodowości, a zwiększa dobre stosunki między młodzieżą. Małym dowodem tego będzie udział w jutrzejszym pogrzebie młodzieży polskiej, która ze swojej strony osobnego mowcę wyznaczyła. Ze wspólnych składek młodzieży i profesorów powstanie fundusz stypendjalny im. śp. Łepkiego, najlepsze uczczenie Zmarłego, prawdziwego ojca i przyjaciela młodzieży. Cześć jego pamięci!

* **Zmarli.** W Warszawie znani kupcy Juljan Müller i Karol Sommer.

We Lwowie: hr. Stanisław Dzieduszycki, b. poseł sejmowy. Pogrzeb odbył się w sobotę.

W Krakowie: kupiec Józef Falter.

W Abbazji: Władysław Kulikowski starosta w Mielcu w 48 roku życia.

Z Izby sądowej.

Przemyśl. W poniedziałek 11. bm. rozpoczęła się w tut. sądzie obwodowym III. zwyczajna kadencja sądu przysięgłych, na którą rozpisano następujące rozprawy: 11. września Fedko Iwach i tow. o zbr. kradzieży, 12. Józef Bielawski o zgwł., 13 Wasyl Stefanicz o kradz., 14. Piotr Karczmar i tow. o zbr. rabunk., 15. Fedko Szmorhun o zbr. zabójstwa, 16. Mojżesz Leberfeld o kradz., 18, Stanisław Wilczyński o kradz., 20. Wincenty Konośny o zgwał., 22. Michał Peszko i tow. o zbrod. kradz.

Na kadencję tę wylosowani zostali jako sędziowie przysięgli: Antkowski S., Buhład F., Bielawski J., Budziński G., Brzezina S., ks. Czartoryski W., Cehak F., Cyrek F., Freidenheim J., Friedman N., Goebel W., Geisler P., Henner B., Kapiszewski Z., Konarski hr. H., Kisilewski S., Lichtman S., Lastawiecki B., Landau S., Lachowicz S., Leiner S., Marczyński W., Neofita J., Porker K., Prosicki J., Ramocki S., Rybczyński P., Sobień A., Stupnicki F., Sonnenstrahl M., Świtlik J., Świętoniowski M., Frankiewicz P., Terka J., Wilf B. Jako zastępcy: Berger J., Borkowski W., Balawajder J., Dawidowicz J., Ettinger M., Gelber S., dr. Gangberg W., Rosiewicz E., Wachnianin W.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Budapeszt 10. września. Międzynarodowy kongres weterynarski został zamknięty. Następny odbędzie się w r. 1906 w Hadze.

Paryż 10. września. Tutejsze dzienniki stwierdzają, iż wiadomość o buncie kompanji rezerwistów w St. Etienne była nieprawdziwą. Chodziło tu tylko o naruszenie subordynacji przez kilku rezerwistów.

Paryż 10. września. Odbyła się tu rada ministerjalna. Izba deputowanych zwołaną zostanie 17. lub 30. października. Rouvier zdał sprawę z pertraktacji z Niemcami w sprawie Marokka i zapewnił, że do dni 10 osiągniętem zostanie porozumienie.

Belgrad 10. września. W sposób uroczysty podano wczoraj wojsku wiadomość o ogłoszeniu pełnoletności następcy tronu. Król wydał z tej okazji proklamację do narodu. Członkowie ciała dyplomatycznego składali królowi życzenia imieniem swych rządów; prezydent Loubet przesłał pismo odręczne.

Berno 10. września. Meningitis wygasła już na Morawji.

Nowy Jork 11. września. Baron Komura nagle zachorował.

Salamanka 11. września. Podczas wczorajszej paniki na rynku, zranionych zostało przeszło 120 osób.

Madryt 11. września. Tutaj wybrano 6 monarchistów i 2 republikanów, w Barcelonie 5 republikanów, w Walencji 3 republikanów, w Saragosie 2 republikanów.

Budapeszt 11. września. Prezydent ministrów Fejerwary jedzie dziś do Wiednia, a jutro prezydent będzie na prywatnej audjencji u cesarza.

Kopenhaga 11. września. Onegdaj wieczorem odbył się w zamku Amalienburg obiad galowy, w którym wzięli udział król Chrystjan, rodzina królewska, ministrowie, angielscy admirałowie i komendanci okrętów, oraz poseł angielski. Król pił na zdrowie królestwa angielskich, admirał Wilson odpowiedział toastem na zdrowie króla duńskiego i rodziny królewskiej.

Kopenhaga 11. września. Królowa Aleksandra angielska przybyła tu onegdaj wieczorem i pojechała dalej do zamku Bernstorff.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 11. września. Dziś przedpołudniem odbyła się rada gabinetowa. Fejervary odjechał o godz. 2 popołudniu do Wiednia, aby na jutrzejszem posłuchaniu zdać cesarzowi sprawę z uchwał rady.

Budapeszt 11. września. Kilku przywódców koalicji konferowało dziś z prezydentem Izby Justhem w sprawie przygotowań na dzień 15. bm. Policja nie zarządzi w tym dniu szczególnych środków ostrożności; Koło parlamentu utrzymywać będzie porządek zwykły korpus policji.

O powszechne prawo wyborcze.

Budapeszt 11. września. W rezolucji uchwalonej przez kongres krajowy partji socjalistycznej wzywa się proletarjat, ażeby używał jak najostrzejszych środków walki w celu osiągnięcia powszechnego prawa wyborczego. D. 15. września jako w dzień otwarcia parlamentu, mają robotnicy wstrzymać pracę i udać się przed parlament w pochodzie. W końcu wzywa się kierownictwo partji, aby zajęło się przygotowaniem powszechnego strajku.

Budapeszt. 11. września. Wczoraj odbyła się tu krajowa konferencja stronnictwa socjalno-demokratycznego, na której uchwalono rezolucję, wzywającą proletarjat do jak najostrzejszej walki na rzecz powszechnego prawa wyborczego. W dniu zebrania się sejmu, 15. bm. mają wszyscy robotnicy, należący do stronnictwa, zaprzestać pracy i wziąć udział w demonstracyjnym pochodzie przed parlament. Kierownictwu partji polecono przygotować powszechny strajk w późniejszym terminie.

Budapeszt 11. września. Partja socjalistyczna odbyła wczoraj kongres krajowy, który zajmował się wyłącznie walką o powszechne prawo głosowania i uchwalił bardzo ostrą rezolucję w tym duchu.

Rokowania pomiędzy Szwecją a Norwegją.

Berlin 10. września. Pisma tutejsze donoszą, że pełnomocnicy norwescy trzymają szczegóły rokowań w tajemnicy. Prasa szwedzka występuje przeciw Norwegji. 70.000 wojska szwedzkiego stoi na granicy Norwegji. Ze strony norweskiej jest tylko 3.000 wojska. Położenie jest podobno krytyczne i nie wierzą w pokojowe załatwienie sprawy zerwania unji.

Cholera.

Berlin 10. września. Sekcja zwłok i badanie bakterjologiczne wydzielin zmarłego tu wśród podejrzanych objawów cholery, Henryka Cyrusa, wykazały, iż nie zmarł on na cholerę.

Hamburg 11. września. Urzędowo donoszą, że nowych wypadków zasłabnięcia na cholerę nie stwierdzono.

Petersburg 11. września. Królestwo Polskie uznano za zagrożone cholerą. Otwarto stacje obserwacyjno lekarskie na Wiśle w pobliżu Nieszawy i Nowego Dworu, wydano rozporządzenie co dozoru lekarskiego nad osobami, przybywającemi z Prus, na kolejach pogranicznych, tudzież w portach kraju nadbałtyckiego i w Kronsztadzie.

Petersburg 11. września. Powracające z pola walki ogólno ziemskie oddziały sanitarne nie będą rozwiązane, lecz posyłane do miejscowości, gdzie srożą się epidemje lub choroby wywołane skutkiem głodu.

O fałszywą grę w karty.

Poznań 11. września. Proces o oszukańczą grę w karty, wytoczony przez prokuratorję hr. Janowi Bnińskiemu, został w apelacji odroczony do 6. października r. b. Proces toczyć się będzie w Pile, w W. Ks. Poznańskiem.

Podczas pierwszej rozprawy skazany został hr. Bniński za fałszywą grę w karty na 3 miesiące więzienia. Na skutek zabiegów hr. Bnińskiego proces został wznowiony, a 6. października odbędzie się w Pile ponowna rozprawa.

Trzęsienie ziemi.

Monteleone 11. września. Król włoski przybył tu dziś do zwiedzenia okolic dotkniętych trzęsieniem ziemi.

Miljonowy zapis.

Petersburg 11. września. Sprawa antykwarjusza Liniewicza, który zapisał katolickiemu Towarzystwu dobroczynności majątek miljonowy jedynie dlatego, aby majątek ten nie dostał się do rąk dzieci jego nieślubnych, które nie chciały pomimo wszelkich starań ojca zostać katolikami, zakończyła się według „Now. Wrem.“ potwierdzeniem testamentu przez sądy. Pomimo to jednak katolickie towarzystwo dobroczynności postanowiło wydać dzieciom Liniewicza trzecią część majątku.

Rozbicie okrętu.

Nordbye (na duńskiej wyspie Fanöe) 11. września. Onegdaj popołudniu parowiec „Venezia“, płynący z Bergen, rozbił się u wybrzeży wyspy Fanöe. Załoga schroniła się do łodzi, ale łódź przewróciła się, i kapitan wraz ze swą żoną oraz dziesięciu marynarzy utonęli; tylko jednego majtka i jednego palacza uratowała łódź pilotów z Esbjerg.

Wybory w Królestwie Polskiem.

Petersburg 11. września. Według „Rusi“ w Królestwie Polskiem zebrania pełnomocników gminnych i właścicieli ziemskich wybierają razem jednego deputata, zebranie mieszczan wybiera niezależnie drugiego. Jeżeli potrzeba wybrać więcej niż dwóch deputatów, to trzeciego wybierają razem wszystkie trzy zebrania.

Petersburg 11. września. Liczba wyborców w gubernji warszawskiej wynosić będzie: od gmin 41, od właścicieli ziemskich 53, od mieszczan 26; w gubernji kaliskiej: od gmin 21, właścicieli ziemskich 24, mieszczan 16; w gubernji kieleckiej: od gmin 21, właścicieli ziemskich 25, mieszczan 14; w gub. łomżyńskiej: od gmin 18, właścicieli ziemskich 30, mieszczan 12; w gub. lubelskiej: od gmin 33, właścicieli ziemskich 34, mieszczan 23; w gub. piotrkowskiej: od gmin 24, właścicieli ziemskich 26, mieszczan 40; w gub. płockiej od gmin 18, właścicieli ziemskich 29, mieszczan 18; w gubernji radomskiej: od gmin 22, właścicieli ziemskich 24, mieszczan 14; w gubernji suwalskiej: od gmin 36, właścicieli ziemskich 12, mieszczan 12; w gubernji siedleckiej: od gmin 22, właścicieli ziemskich 26, mieszczan 13. W Warszawie i Łodzi wybierają tylko mieszczanie.

Petersburg 11. września. Przedstawicieli Królestwa Polskiego będzie w dumie państwowej ogółem 27, a mianowicie: z gubernji warszawskiej 4, z Warszawy 2, z gubernji kaliskiej, łomżyńskiej, kieleckiej, płockiej, radomskiej, suwalskiej i siedleckiej po dwóch. Z lubelskiej i piotrowskiej po trzech, z Łodzi jeden. W każdym powiecie będą trzy zjazdy wyborcze: właścicieli ziemskich, mieszczan i pełnomocników włościan, po dwóch z każdej gminy. Cenzus majątkowy dla mieszczan i właścicieli ziemskich czy to w ziemi, czy nieruchomościach — 3 000 rb. Zjazdom właścicieli ziemskich i włościan przewodniczą sędziowie, mieszczan — burmistrze. Cenzus majątkowy w osadach ma podobno być zniżony do 1.500.

Ziemie polskie.

Warszawa 10. września. Skazanego na karę śmierci Kasprzaka powieszono wczoraj na stokach cytadeli.

Kraków 10. września. „Naprzód“ donosi z Warszawy, iż w nocy na 8. bm. aresztowano doktora medycyny Horwitzównę.

Warszawa 11. września. Z polecenia władzy zostało zawieszone wydawnictwo radykalnego „Kurjera Codziennego“. Ostatni numer wyszedł onegdaj.

Z caratu.

Petersburg 11. września. Zatwierdzono ustawę kursów politechnicznych dla kobiet, które mają być otwarte w listopadzie. Wakansów będzie 200. Dotychczas podano 600 próśb.

Petersburg 11. września. Kobiety starają się o koncesję na dziennik, którego współpracownikami, zecerami itd. będą kobiety. Na wydawnictwo to zebrano 75 000 rubli.

Petersburskie kobiety wręczą Wittemu adres z napisem: „Twórcy pokoju od wdzięcznych żon i matek“.

Moskwa 11. września. Organizacja ogólnoziemska postanowiła resztę funduszów swoich przeznaczyć dla włościan, nawiedzonych przez nieurodzaj.

Do Moskwy zwołano zjazd profesorów szkół wyższych. Przedmiotem obrad będzie sprawa rozpoczęcia wykładów w tych zakładach, sprawa stosunku do dumy państwowej i utworzenia uniwersytetów wolnych.

Odessa 11. września. Wyprawiono stąd do Sewastopola 12 marynarzy, należących do załogi „Potemkina“, którzy przybyli tu z Kustendżi. Marynarze ci oświadczają, że od chwili rozpoczęcia buntu byli mu przeciwni. Gdy Matuszenko groził, że wysadzi pancernik w powietrze, podczas pierwszych rozruchów, to stanęli na straży przy składach amunicji, aby nie dopuścić do wysadzenia okrętu w powietrze. W Kustendżi znajduje się jeszcze 0 marynarzy z „Potemkina“.

Petersburg 11. września. Tworzy się tu komisja dla zmniejszenia liczby urzędników w różnych urzędach, tudzież zmniejszenia niektórych pensji.

Moskwa 11. września. Z Wołogdy donoszą do „Russk wied.“: Zasłużony profesor uniwersytetu noworosyjskiego, S. Jaroszenko, zesłany tutaj za udział w zjeździe działaczów miejskich i ziemskich, otrzymał polecenie, aby wyjechał za granicę. Wyjechał już.

Moskwa 11. września. Przybyli tu dzisiaj dwaj urzędnicy finlandzcy, wydelegowani dla zbadania sposobu prowadzenia spraw w rosyjskich urzędach gubernjalnych. Wczoraj członkowie komisji rewizyjnej rady miejskiej przystąpili do rewizji centralnego domu robotniczego w Sokolnikach. Odkryto cały szereg oburzających nadużyć i nieporządków w oddziałach gospodarczym i sanitarnym.

Petersburg 11. września. Petersburski sąd okręgowy wojenny skazał na pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie dwóch szeregowców 91. pp. Jekimowa i Petrowa za publiczną propagandę antirządową wśród szeregowców tego pułku, stacjonowanego w Rewlu.

Petersburg 11. września. (Pet. Ag.) Z powodu braku nafty na opał, bałtyckie koleje rygskoorłowskie postanowiły zakupić 10 miljonów pudów angielskiego węgla kamiennego z dostawą na wrzesień i drugie tyle węgla z rewirów donieckich.

Helsingfors 11. września. (Pet. Ag.) Władze cłowe wykryły na pewnej wyspie w zatoce Botnickiej o 3 kilom. od miejscowości Kami 33 skrzynie, napełnione strzelbami i bagnetami, oraz 60 skrzyń, zawierających 122.000 naboi. Karabiny mają kaliber 10 mm. i są fabrykatem szwajcarskim.

Wrzenie na Kaukazie.

Londyn 10. września. „Times“ donosi, że w Baku miało zginąć podczas rozruchów przeszło 1.000 osób, a kilka tysięcy zostało ranionych. Robotników pozbawionych pracy, jest przeszło 100.000. Powód do zaburzeń dał strajk służby tramwajowej. Ormianie przebrani za żołnierzy rosyjskich napadli na strajkujących Tatarów i Rosjan i wystrzelali ich. Zabito też 200 Persów.

Berlin 10. września. Do „Local Anzeigera“ donoszą z Baku: Przybył tu generał Grigorkow z artylerją. Około 1.000 Ormian schroniło się do szpitala. Wezwano ich, aby szpital opuścili, na to odpowiedzieli kamieniami, przyczem kilku artylerzystów zabili. Grigorkow kazał zatoczyć działa i dał strzał do szpitala, zabito wielu ludzi. W odpowiedzi na to Ormianie wypadli ze szpitala, porwali armaty, artylerzystów oblali odpadkami z nafty i podpalili. Wielu artylerzystów spalonych zostało na węgiel. Na pomoc artylerzystom pospieszyła piechota i konnica, nie mogła się jednak przedo-

stać wskutek dymu i pożogi. Spalono budynek filji Banku państw., dwie cerkwie i gimnazjum. Tatarzy rozwinęli święty sztandar i głoszą powstanie. Początkowo były to walki między Ormianami i Tatarami, obecnie zaś Tatarzy i Ormianie występują przeciw rządowi.

Paryż 10. września. Pisma francuskie donoszą, że straty, spowodowane zaburzeniami w Baku, wynoszą około 500 miljonów rubli. Wymieniają nazwiska miljonerów naftowych, którzy skutkiem zniszczenia ich kopalń, stracili wszystko.

Petersburg 10. września. Banki tutejsze otrzymały od kierowników swych filji w Baku telegramy, w których oni donoszą, że pomimo chwilowego spokoju, panuje dalej nieufność wśród ludności i grozi lada chwila wybuchem. Do ziejących do siebie nienawiścią Ormian i Tatarów przyłączył się żywioł bardzo niebezpieczny t. j. tysiące ludzi bez pracy. Depesze domagają się, aby dyrekcje banków poczyniły u rządu kroki celem uzyskania ochrony dla swych filij w Baku i aby zwróciły uwagę rządu, że przemysł naftowy, który poniósł już wielkie klęski, może w razie dalszych niepokojów uledz zupełnej zagładzie.

Tyflis 11. września. (Pet. Ag.) W Baku strzelanie trwa dalej. Z domu pewnego mahometanina strzelano do patrolu; kilka osób zostało zabitych. Policja i wojsko udaremniły usiłowania podpaleń i rabunków. W celu przywrócenia porządku poczyniono energiczne zarządzenia. Robotnicy spalonych fabryk opuszczają masami Baku. Z kilku dystryktów nadchodzą bardzo niepokojące wiadomości. Donoszą, że wiele wsi ormiańskich zostało zupełnie zniszczonych i wiele osób zamordowanych. Ponieważ stacje wojskowe są bardzo od siebie oddalone, pomoc przychodzi za późno. Cała ludność tatarska znajduje się w rewolucji. 4000 uzbrojonych Kurdów z brzegu perskiego rzeki Arat przyłączyło się do Tatarów. Z tego powodu wdrożono rokowania z rządem perskim.

Po wojnie.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego".)

Tokio 10. września. Prezydent gabinetu Katsura na bardzo ważnej konferencji politycznej dał wyjaśnienia w sprawie pokoju. Miał powiedzieć, że Japonja zgodziła się wprawdzie na otwarcie cieśniny La Perouse, lecz nie zobowiązała się jej nie fortyfikować. Sądzą, że to wyjaśnienie, jak również oświadczenie, że Japonja pozostawiła sobie wolną rękę w Korei, przyczyniło się do uspokojenia wzburzonych umysłów w Japonji.

Tokio 10. września. (Biuro Reutera). Wczoraj ogłoszono urzędownie, że zawieszenie broni obowiązywało już od 1. września.

Godsiadan 11. września. (Pet. Ag.) Wczoraj o godz. 1. popoł. przybył do pozycji rosyjskiej koło kolei żelaznej parlamentarjusz japoński z białą chorągwią, w towarzystwie 50 żołnierzy i wręczył rosyjskiemu oficerowi pismo Ojamy, wystosowane do jen. Liniewicza, w którem marszałek japoński wyraża życzenia z powodu zawarcia pokoju i prosi jen. Liniewiczą o zamianowanie ro syjskiego pełnomocnika dla sprawy zawieszenia broni. Ze strony japońskiej zamianowany pełnomocnikiem jen. Fukuszima. Jako miejsce zebrania się obu pełnomocników, Ojama proponuje stację Szakedza.

Tokio 11. września. (Reuter). Szef policji w Tokio ustąpił. Sądzą, że także minister spraw wewnętrznych podał się do dymisji. Prezydent ministrów Katsura przyrzekł zwołać parlament w październiku. Spodziewają się, że wówczas cały gabinet ustąpi.

Londyn 11. września. Do „Daily Telegraph" donoszą z Tokio: W Tokio przywrócono w zupełności porządek. Wiele tysięcy żołnierzy z najeżonymi bagnetami krąży po mieście. Jeden z parków publicznych służy za obóz dla żołnierzy, również użyto do umieszczenia wojska budynków muzycznych. Przed pomieszkaniami ministrów stoi straż wojskowa, podobnie jak i przed gmachami rządowymi, na placach publicznych i przed po selstwami. Piechota i kawalerja przeciągają ulicami miasta. Margrabia Ito zrzekł się zaofiarowanej mu straży kawalerji przed jego domem, również i jenerałowie Nogi i Nodzu zrzekli się straży. Z prowincji nadchodzą wiadomości o wykroczeniach przeciw policji. W całym kraju odbywają się zgromadzenia, na których wygłaszane są ostre mowy, wyrażające niezadowolenie z powodu zawarcia pokoju. Jeszcze ciągle wykonywana jest ostra cenzura depesz wysyłanych za granicę.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).



Dział ekonomiczny.

Budapeszt 11. września.

Pszenica na październik 15·74—15·76, na kwiecień 1906 r. 16·42—16·44, żyto na październik 12·76—12·78, na kwiecień 1906 r. 13·48—13·50, owies na październik 11·88—11·90, na kwiecień 1906 r. 12·48—12·10 kukurudza na sierpień 00·00—00·00, na wrzesień 00·00—00·00, kukurudza na maj 1906 13·14—13·16, rzepak na sierpień 00·00 do 00·00.

Oferty: dostateczne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: ciepło.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 11. września. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 678·25. Akcje węg Zakł. kredyt. 786·00. Akcje Anglobanku 318·00. Akcje Unionbanku 562·50, Akcje Laenderbanku 450·00 Akcje Bankvereinu 573·00. Akcje Bodencredit 1050·—. Akcje Gal. Banku hipot 560—000. Akcje kolei państw. 674·00. Akcje kolei połud. 105·00. Akcje kolei Elbethal 447·00. Akcje kolei północnej 5880—0000. Akcje kolei czerniow. 583·00. Akcje Alpiny 541·75 Akc. Rima Muranji 556·00 Akc. prask. Tow. żel. 2745—0000. Akcje fabryki broni 563—000. Akcje tureckie tytoń. 380·00 Akc. Galic. Karpac. Tow. naft. 918·00. Oblig. węg. indemn. 96·65. Renta majowa 100·55. Renta austr. koron. 100·60. Węgierska renta koron. 96·70. 5% l. listy Tow. kred. ziem. 99·95 4% listy Banku hip. 99·00 4½% Banku hipot 101·35. 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 100·00. 4½% Banku krajowego 102·05 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 100·00 4% gal. poż. kraj. r. 1903 99·95. 4% poż. m. Lwowa 99·30. Losy tureckie. 146·25. Marki 117·50. Ruble 253·25

Usposobienie silne

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Parcela 400 sążni o 2 frontach przy ul. 29. Listopada do sprzedania. Wiadomość w handlu Jana Bromilskiego. 1851

Majątek ziemski paruset morgowy **korzystnie** do nabycia. Bliższych wyjaśnień od 2-tej do 4-tej godz. udzieli: **Tomanek**, Lwow, ul. św. Mikołaja l. 14.

W Dębiu koło Dobczyc, jest **wózek normalny,** używany **do sprzedania.** Zgłoszenia do urzędu pocztowego Tymienieczany. 1970

W pracowni lakierniczej powozów Józefa Próchnickiego, Szpitalna 36, jest do **sprzedania fajetonik** i wózek na resorach. 1861

Do sprzedania Zakład litograficzny w Krakowie. Bliższej wiadomości udzieli A. Michalski, Kraków, ul. Marka 31, parter

Realność w Kałuszu na sprzedaż. Obszar 4 morgi, sad i dom wygodny. Wiadomości udzieli Izba dyrektora Makarewicza we Lwowie, ul. Cicha. 1948

Handel korzenno-galanteryjny obrót roczny 38.000 koron, każdej chwili do sprzedania. Kapitał potrzebny 5.500 koron. A. Z., poste restante Rabka.

Realność na Podgórzu Karpackiem na sprzedaż lub do wynajęcia. Adres: „12.000 k.", Biuro Wgo Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9. 1989

Wilczyca młoda do sprzedania 30 koron. Ignacy Mielnik, Rafajłowa, p. Pasieczna [illegible]

Kupię folwark około stumorgowy blisko Lwowa opis szacunek i obdłużenie przesłać pod „Folwark" poste rest. Lwów. 1984

Realność trzy frontowa, 3 domy parterowe do sprzedania. Kochanowskiego 86. 1988

Wolne posady.

Poszukuję praktykanta do handlu korzennego i śniadankowego. W. Zacharjasiewicz, kupiec w Dąbrowie. 1915

Panna lub młodzieniec grający na skrzypcach, otrzyma stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Chodorowskiego 2, II. piętro. 1976

Pomocnik kancelaryjny biegły w rachunkowości i z pięknem wyrobionem pismem, znajdzie zaraz umieszczenie w fabryce parowej Braci Wczelak we Lwowie. 1992

Kursor-inkasent potrzebny zaraz, płaca 25 zł., wymagana kaucja 200 zł. Zgłoszenia „Informator", Czarnieckiego 4. 1990

Uzdolnionej panny podręcznej poszukuje magazyn kapeluszy damskich Juljana Walza w Przemyślu. 1952

Nauczycielkę poszukuje się od października do nauki chłopczyka i trzech dziewcząt do szkół normalnych. Nauka w języku polskim, rozmówki po niemiecku w osobnych godzinach. [illegible], Zaszków. 1981

Zdolnego fachowca poszukuje droguerja Reizesa, Stanisławów. 1918

Notarjusz w Budzanowie poszukuje substytuta, kancelistę i pisarza na posadę w Bursztynie. 1937

Poszukują posady.

Wdowa inteligentna, w średnim wieku, z dobrej rodziny, poszukuje posady przy starszej pani jako towarzyszka, opiekunka dziecka, lub innego podobnego zajęcia. Zgłoszenia pod „Wdowa", do Administracji „Kurjera". 1798

Rysownik zdolny szuka posady. „Rysownik", restante Peczeniżyn. 1972

Bona niemiecka poszukuje posady. Listy uprasza się adresować **S. O. Biała** obok Bielska, poste restante 324.

Nauczycielka z ukończoną 9 wydziałową poszukuje odpowiedniej posady w okolicy Krakowa. Adres M. M. poste restante Ottynja. 1987

Nauka.

NOWOŻYTNE JĘZYKI. C. k. konc. szkoła **BERLITZ SCHOOL ul. 3. Maja 2** otwartą zostanie 18. września. Franc., angiel., niem., polski.

Lekcji za skromnem wynagrodzeniem poszukuje uczeń z VI. kl. realnej. Zgłoszenia pod „Lekcja" do Administracji „Kurjera". 1925

Przygotowuję do matury i egz. naucz. Kurs przygot. Lwów. Kurkowa 57. (Zgł. od 2—4) 1907

Słuchacz praw poszukuje lekcji lub popołudniowego zajęcia w biurze. Zgłoszenia pod B. R., poste restante główna poczta Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 1993

Rozmaitości.

Złotym medalem odznaczony na wystawach w Paryżu i Londynie dra Durra płyn przeciw siwiźnie poleca Droguerja **Leszka Sładowskiego, Lwów, Kapitulny l. 1.** Flaszka 2 korony. Tysiące uznań z całego świata! 1013

Internat im. Adama Mickiewicza we Lwowie, Krzyżowa 7/a przyjmuje uczniów szkół średnich na stałe umieszczenie, dochodzących na naukę popołudniową. Opieka fachowa. Gwarancja należytych postępów w naukach. Ceny umiarkowane. 1975

Daruję chłopczyka ładnego, 3 miesięcznego. Ul. Zielona 28. Marja T. 1979

Świeży miód deserowy, [illegible] racyjny, [illegible], 5 kg. 6 k. 60 gr. franco. Miód także w plastrach. **Porzeniewicz,** em. [illegible] **Iwanczany pl.** 1965

NAJNOWSZE i NAJPIĘKNIEJSZE

TAPETY

Wzory na żądanie wysyła się opłatnie.

— oraz WSZELKIE DEKORACJE POKOJOWE — w największym wyborze polecają

W. Primus & S. Iglicki

Lwów, ul. Jagiellońska 12.

Najtaniej Materje na meble, portjery, firanki, dywany, chodniki itp. MEBLE STYLOWE do wszelkich pokoi oraz własną pracownię tapicerską.

Wiedeński Bank Związkowy

Filja we Lwowie

Kapitał akcyjny: Koron sto miljonów

Fundusze rezerwowe: Koron dwadzieścia ośm milj.

LWÓW we własnym gmachu przy **ul. Jagiellońskiej l. 3.**

Telefonu nr. 57 Dyrekcja
Telefonu nr. 358 Kantor wymiany.

Zakład centralny: **Wiedeń.** FILJE: Aussig n/L. Berno. Budapeszt. Czerniowce. Cieplice, Friedek-Mistek, Grac, Praga, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten. 12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz tranzakcje w zakres kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:
Przyjmuje **wkładki w rachunku czekowym** i **w rachunku bieżącym.**
Przyjmuje **wkładki na 3·6% książeczki wkładkowe.** Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych.
Przeprowadza wszelkie obroty **giełdowe** na targach krajowych i zagranicznych.
Kupuje i sprzedaje **papiery wartościowe, waluty** i **przekazy** na zagraniczne miejsca.
Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.
Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe
Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.
Przechowuje papiery wartościowe i zarządza niemi.
Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami i wylosowania.
Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu
Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klienteli.
Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.
Zakład zastawniczy udziela zaliczek na kosztowności i papiery wartościowe.

WIELKA

LICYTACJA KONI

WE LWOWIE.

Dnia 30. września, a następnie 2. i 3. października 1905 r. odbędzie się sprzedaż około 600 skarbowych, wybrakowanych koni pod wierzch i pociągowych w drodze publicznej licytacji na końskiej targowicy (obok nowej rzezalni).

Początek przez wszystkie trzy dni o godzinie 8. rano.

Nabywcy koni mają uiścić zarówno należytość stemplową podług skali III., jak i opłatę targową po 20 hal. od konia.

Komisja zawiadowcza

c. i k. dywizji trenu Nr. 11.

Herbatę najprzedniejszą, zbioru majowego, wyborną w smaku, aromatyczną i dobrze naciągającą funt po zł. 3, 2 i 1·60, poleca handel **Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłki odwrotnie.** (120)

Paryskie artykuły poleca najtaniej droguerja Menkesa, Lwów, Kaźmierzowska róg Rzeźnickiej. Cenniki darmo. 64

Oprawy obrazów uskutecznia najtaniej nowo otworzony skład obrazów i ram, **Batorego 30.** — — 66

Fabryka wyrobów metalowych robót budowlanych i kąpielowych Z. Gościckiego. Lwów, Zielona 5, poleca się. 115

Pięciokilowy koszyk czerwonych pomidorów 75 ct wysyła Antoni Klimowicz. Lwów. 1933

Konc. szkoła gry na fortepian'e Izydory Seja, uczennicy dyr. Mikulego Wpisy od 2. do 5. Kurs elementarny pięć koron **Kampiana 7.** 1935

Prywatne Gimnazjum SCHOLZA

w Grazu, ul. Grazbach róg ulicy Maigasse.

Prawa publiczności, świadectwa dojrzałości ważne, doskonały pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe mieszkania, uważna i sumienna pielęgnacja wychowanków, dobry skutek nauki, umiarkowana cena. *Zupełne zastąpienie rodziców. Pensjonat otwarty także podczas wakacji. Nauka do egzaminów poprawczych, wstępnych i poprawek. Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do 1. klasy szkół średnich, rozpoczyna się 1. sierpnia.*

P. T. Gospodynie.

Proszę przy zakupnie mebli, materaców, kołder etc. żądać wyściółkę z waty dra Bischoffa, która jest chemicznie odczyszczona i preparowana przeciw molom, pluskwom i wszelkim owadom, gnieżdżącym się w meblach tapicerowanych. Cienki pokład tej waty chroni meble od wszelkiego rodzaju robactwa. Arkusz waty dra Bischoffa wielkości 80/220 ctm. kosztuje tylko 1 zł. Wysyłka 4 arkuszy opłacona. Odsprzedającym rabat. Każda paczka waty jest zaopatrzona marką ochronną i podpisem dra Bischoffa, na co trzeba zwracać baczną uwagę. Wyłączna sprzedaż dla Galicji i Bukowiny w składzie kołder i materaców Józefa Schustra we Lwowie, Kopernika 5. Materace czysto włosienne, obłożone watą dra Bischoffa są zupełnie pewne przed pluskwami, molami etc. nadzwyczajnie elastyczne, miękkie i polecam takowe, jako doskonałą nowość, stosownie do wagi i jakości włosienia po zł. 18, 20, 24, 26, 28 do zł. 35 za 3 poduszki, te same materace bez waty dra Bischoffa znacznie taniej.

Materace z trawy morskiej obłożone watą dra Bischoffa po złr. 10·50 i 12 zł. za 3 poduszki. Stare twarde materace włosienne przerabiam i obkładam watą dra Bischoffa możliwie najtaniej. Materace sprężynowe z podwójnym pokładem waty dra Bischoffa po zł. 22 od łóżka, bez waty 18 zł. Kołdry wełniane obłożone watą dra Bischoffa absolutnie pewne przed molami od zł. 8. 10, 12 do zł. 16. Kołdry zwykłe od zł. 3 50, 4·50 i 6·50. Kołdry atłasowe, spód z pięknej satyny francuskiej obustronnie do użytku po zł. 14, 16, 18 do zł. 32. Kołdry na puchu obustronne po zł. 14, 16 50, 20 do zł 40 poleca specjalna pracownia kołder i materaców **JÓZEFA SCHUSTERA** we Lwowie, Kopernika 5.

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska Fabryka chemiczna

„TLEN“.

Kąpiele te stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w **astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli, (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp.**, niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

„TLEN“.

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki »TLEN« wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny, choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „TLEN“, uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat. *Adolf Helm*, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcji fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcji za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem, okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku
K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kąpiele borowinowe, z kwasem węglowym.
Kąpiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacji powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez JWielmożnego Pana Dr. Antoniego Głuzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

W zakładzie naukowo-wychowawczym J. Czarnowskiej, **Chorążczyzna 11,** przy szkole przygotowawczej do szkół średnich dla chłopców i dziewcząt, otwiera się w tym roku kurs pierwszej klasy szkoły realnej dla panienek. Wpisy codziennie między 3 a 5 po południu. 1978

Maître de français de retour de France reprendra ses leçons à partie du 1. septembre. Batorego 34. 1991

Sposób poprawiania tonów, reparowanie i lakierowanie skrzypiec; broszura 90 ct. Biuro anonsów, Lwów, ul. św. Anny 17, oraz w księgarniach. 1994

Pocztowo-telegraficzny urząd III. klasy blisko wielkiego miasta zaraz do zamiany. „Zamiana“, Ottynja. 1986

Mydła i artykuły toaletowe, grzebienie, szczotki do włosów, sukien, obuwia i zamiatania poleca skład **Makarowski i Ska,** skład farb i materjałów, **Lwów, Sykstuska 2.** 116

Miód pszczelny lipowy, gwarancja 100 koron. 5 kg. 6 koron franco z opakowaniem wysyła Spółka pszczelarska w Brzeżanach 1954

Mleczarnia J. Kuropatwy w Haczowie p. 1 wysyła codziennie **świeże masło deserowe 4½ kg.** wraz z opakowaniem i franco kor. 11. Przy większym i stałym odbiorze możliwy opust. 1980

Samotna akuszerka przyjmuje panie na czas słabości. Dyskrecja i sumienność zapewniona Lwów, Pod Dębem 12, K. 1983

Świeży miód pszczelny II z gwarancją za prawdziwość jakości w 5 kg. blaszankach po 5 k. 75 hal. opłatnie wysyła J. MENCZER w Mikulińcach. 1765

Lokal dla fotografa

ul. Batorego **do wynajęcia.** Wiadomość u właściciela, ul. Batorego 28.

Zaleszczyckie wyborne owoce: Śliwki węgierskie deserowe k. 2·20. Gruszki cesarskie 3·80. Pomidory 3·20 wysyła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką Dom eksportowy Gottfried, Zaleszczyki nr. 3. 1930

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

Pokoje kawalerskie, umeblowane. Łyczaków 15. 1957

Pokój, kuchnia na piętrze. Torosiewicza 12. 1943

Obszerny pokój z kuchnią. Łyczakowska 87. 1955

Sklep do wynajęcia. Zimorowicza 19. 1933

Dwa pokoje, kuchnia, lub pokój, kuchnia, pokój kawalerski. Dwernickiego 20. 1924

5 pokoi, przedpokój, balkon, kuchnia. Antoniego 1 1974

4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Chorążczyzna 21. 1977

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.